

Dr. Stefan Blachowski

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego

Zagadnienie osobowości.

W okresie atomizmu psychologicznego, kiedy psychologia wiodła żywot satelity świetnie się rozwijającej fizjologii, o zagadnieniu osobowości prawie nie myślano. Tak jak uprawiano „psychologię bez duszy”, tak też uprawiano psychologię bez osobowości. Zbyt intensywne zajęcie się elementarnymi zjawiskami psychicznymi, wydzielonemi z całokształtu ważnych funkcji biologicznych, wpływ hipnotyczny, jaki wywarło prawo Webera - Fechnera na badaczy, sprawiły, że zagadnienie osobowości zostało odsunięte na dalszy plan. Zapomniany pogląd, że najpierw należy się uporać z analiza pierwiastkowych zjawisk duchowych, że w pierwszym trzeba dokładnie zbadać elementarne składniki psychiki i że dopiero po dokonaniu tej pracy przystąpić można do poznania żywej i całej struktury życia duchowego. Zapomniano jednak, albo nawet zamilczano, że pierwiastkowe zjawiska duchowe są jeno wytworami naukowej refleksji, nie zaś samoistnymi rzeczami lub przebiegami, jak płuca lub obieg krwi. Podjęto się syzyfowej pracy, która w miarę niepowodzeń coraz bardziej pograżała naukę o życiu duchowym w skrajnym mechanizmie i atomizmie psychologicznym.

Musiała jednak nastąpić reakcja, wszak niepodobna było nie zauważyć, że organizm duchowy reaguje na bodźce zewnętrzne i wewnętrzne nie jednym ze swych organów, lecz jako całość, że jest pewną jednością w wielości, że zachowuje się celowo, że jest włączony w łańcuch dziedziczności i uzależniony od otoczenia i t. p. Taką reakcją było ukazanie się dzieła Williama Sterna „Die menschliche Persönlichkeit” (I wyd. 1917), taką reakcją jest również dzieło Delmasa i Bolla*), o któ-

*) F. Achille Delmas et Marcel Boll: La personnalité humaine. Son analyse. Paris, Flammarion, 1922, str. 283.

rem powiedział Maurice de Fleury, że będzie ono „l'une des gloires de la médecine française”¹⁾).

Punktem wyjścia rozważań obu autorów są dane psychopatologiczne. Patologia otworzyła im oczy na życie normalne. Odróżniają oni dwie grupy chorób umysłowych. Do pierwszej grupy należą takie choroby, jak np. idjotyzm, padaczka, porażenie postępowe, wczesne otępienie, alkoholizm, otępienie starcze, neurastenja, choroby nabyte skutkiem zatrucia lub naruszenia systemu nerwowego, przejściowego lub chronicznego. Do drugiej grupy, dla psychologa ważniejszej, należą psychozy bez anatomo - patologicznego podłoża, psychozy konstytucjonalne, wyrosłe z konstytucji psychopatycznej. Zdaniem obu autorów posiada około 19% ludzi konstytucję psychopatyczną. Niejednokrotnie nadużywa się pojęcia konstytucji psychopatycznej, albo nie nadaje mu się ścisłego znaczenia. Według Delmasa i Bolla (str. 37) rozumie się przez konstytucję psychopatyczną istnienie specjalnego i określonego zespołu tendencji, pozwalającego określić osobowość i przewidzieć, ku jakiej psychozie dany osobnik może się rozwinąć. Wspólną cechą wszystkich konstytucji psychopatycznych jest to, że są one dziedziczne, pojawiają się wcześniej i trwają przez całe życie, stanowią chroniczną słabość i że na ich gruncie mogą wyrosnąć psychozy, których symptomy są tylko wyolbrzymionymi tendencjami konstytucjonalnymi. Autorowie ci przyjmują istnienie następujących pięciu konstytucji psychopatycznych:

1. Konstytucję paranoiczną charakteryzują wybujała duma, egocentryzm, megalomanja, które to właściwości prowadzą do konfliktu z otoczeniem i wywołują wyobrażenia przesładowcze. Jeżeli się tendencje paranoiczne wzmogą, to powstaje paranoia, albo we formie psychozy interpretacji, kiedy to osobnik pod wpływem jakiegoś początkowego podejrzenia dochodzi do stwierdzenia wrogiego zachowania się wobec niego, albo we formie psychozy rewindykacji, kiedy to osobnik po doznaniu jakiegoś uszczerbku dochodzi w chorobliwy sposób swego prawa.

2. Konstytucja perwersyjna, przejawiająca się już we wczesnem dzieciństwie pod postacią nieposłuszeństwa, nienawiści, okrucieństwa, różnych antyspołecznych działań, n. p.

¹⁾ Maurice de Fleury: L'angoisse humaine. Paris, Les éditions de France, 1025, str. XXII, 288.

kradzieży, posiada dwie charakterystyczne cechy: niemoralność i niewzruszalność. Wiedzie ona do moral insanity Anglików.

3. Konstytucja mytomanjakalna, opisana przez Ernesta Dupré, występuje na jaw w wypadkach romantycznych fabulacji, mogących spowodować skandale i niesłuszne prześladowania, wymyślonych afer i zbrodni, kłamliwych symulacji pod postacią konwulsyj, anestezyj, przykurceń, porażen histerycznych, objawów znanych pod nazwą hysterji. Według Ernesta Dupré histeria jest zwykłą mytomanją zespołów patologicznych.

4. Konstytucja cyklotymiczna — około dwa razy częstsza niż wszystkie inne konstytucje razem wzięte, tak, że cyklotymicy wynoszą około 10% ogółu ludzi — prowadzi do psychozy maniakalno - depresyjnej. Każdy człowiek objawia samorzutnie pewną sumę aktywności. U cyklotymika jest to wyładowanie aktywności o tyle zaburzone, że waha się ono pomiędzy przeciwnymi sobie stanami hyperaktywności i hypoaktywności, równowaga aktywności jest niestała. Oczywiście jak przy każdej konstytucji, tak i tutaj istnieją wszelkie formy przejściowe od najlżejszych do najbardziej wyrazistych i trwałych manij i melancholij.

5. Wreszcie konstytucja hyperemocyjna, co do częstości idąca po konstytucji cyklotymicznej, odznacza się wybujałą wzruszeniowością, wyrażającą się w niezwykle silnych reakcjach. Jednostki, mające tę konstytucję, przedstawiają przy okazji nietylko spotęgowane reakcje emocyjne, „ale także pozostają bez przerwy, pod panowaniem pewnego rodzaju przymusu psychicznego, który się wyraża w wielorakich okolicznościach życia potocznego, nawet najbardziej błahych, w różnych stanach obawy, lęku, wątpienia, skrupułu, wahania, impulsywności i t. d.” (str. 46). Do rzędu chorób umysłowych, wyrastających na tle konstytucji hyperemocyjnej, należy przedewszystkiem psychoza emocyjna Ernesta Dupré i psychastenja Pierre Janeta.

Delmas i Boll poszli jeszcze o krok dalej, wypowiadając poglądy, że zespoły tendencyj, tworzące konstytucje psychopatyczne, są te same w psychologii normalnej i w psychiatrii. Każdej konstytucji psychopatycznej odpowiada specjalna dyspozycja psychiczna natury afektywno - aktywnej, a mianowicie:

konstytucji paranoicznej odpowiada dyspozycja zwana
chciwością,

- konstytucji perwersyjnej odpowiada dyspozycja zwana dobrocią,
- konstytucji mytomanjakalnej odpowiada dyspozycja zwana towarzyskością,
- konstytucji cyklotymicznej odpowiada dyspozycja zwana aktywnością,
- konstytucji hyperemocyjnej odpowiada dyspozycja zwana wzruszeniowością.

Dyspozycje te charakteryzują wrodzoną osobowość osobnika z punktu widzenia afektywno - aktywnego, czyli to, co nazywamy temperamentem danej jednostki. Podobnie jak konstytucje psychopatyczne są one pierwotne, wrodzone, konstytucjonalne. Przejawiają się one od początku życia duchowego, trwają ustawicznie przez cały ciąg życia osobnika, tak, że osobowość afektywno - aktywna jest raz na zawsze ustaloną syntezą tych pięciu dyspozycji.

Przejdźmy pokrótce te dyspozycje:

Chciwość jest dyspozycją, można także powiedzieć skłonnością do pomnażania swego dobra, do szukania korzyści. Dyspozycja ta jest stałą cechą jakiejś jednej jednostki, ale zmienia się ona od jednostki do jednostki. U wielkiej ilości ludzi występuje w średnim nasileniu, u niektórych jednak jest wybujała, u innych znowu słaba. Pierwszych nazywamy potocznie interesownymi, chciwymi, łakomymi, jeżeli chodzi o rzecz-zy materialne, pretensjonalnymi, zarozumiałymi, a nawet megalomanami, jeżeli chodzi o działanie moralne lub socjalne. Drugich znowu oznacza się jako bezinteresownych, pokornych, skromnych. Pomiędzy temi dwoma ekstremami znajdują się wszelkie stadja przejściowe, zwane normalnemi. Jeżeli dyspozycja chciwości występuje z wyjątkowem natężeniem, wówczas jest bliska konstytucji paranoicznej.

Dobroć zawiera tendencje konstytucjonalne, które nas skłaniają do kochania bliźnich, do doznawania uczuć filantropijnych. Konstytucja perwersyjna przedstawia się jako atrofja dyspozycji dobroci, co umożliwia wykorzystanie czynów antisocjalnych. Przeciwnieństwem do człowieka perwersyjnego jest człowiek dobroduszny -i znowu pomiędzy temi dwoma ekstremami istnieją wszelkie możliwe przejścia od człowieka złego, obojętnego, wyrozumiałego, życzliwego do dobrego. Jednak nietylko atrofja tej dyspozycji dobroci prowadzi do antisocjalnych sposobów zachowania się. Również hipertrofja dobroci, n. p. rodziców wobec dzieci, może pociągnąć za sobą niepożądane następstwa społeczne.

Towarzystwość czyli dyspozycja do podobania się odpowiada konstytucji mytomanjakałnej- Konstytucja mytomanjakałna może być uważana jako chorobliwa hipertrofia tendencji do podobania się i do zainteresowania sobą innych. Posługuje się ona wszelkimi środkami, a przede wszystkim kłamstwem, służącemi do postawienia siebie w lepszym świetle. Stopnie przejściowe wyraża mowa w słowach: symulujący, pochlebiający, miły, uprzejmy, poufały. Pojęcie towarzyskości wzięte zatem tutaj jest w ścisłym sensie dyspozycji zainteresowania innych swą własną osobą, zdobywania ich sympatji lub życzliwości, w przeciwieństwie do dobroci, polegającej na oddawaniu swej sympatji, na zainteresowaniu się innymi. Towarzystwość stanowi zatem dyspozycję niezbędną dla życia kolektywnego; zarówno jej hipertrofię, n. p. kokieterya niewieścia, chełpliwość, mistyfikacja, jak jej atrofię, n. p. cynizm lub zbytnia otwartość, są ujemnymi objawami społecznymi.

Aktywność, przyrównalna w tem do energii potencjałnej fizyków, jest dyspozycją do działania, a nie samym działaniem, zachowaniem się. Można by tu używać wyrazu ruchliwość, gdyby wyraz ten nie wzbudzał błędnego przekonania, że chodzi tu o sferę ruchową. Każdy człowiek posiada pewną aktywność; niektórzy mają jej bardzo wiele, inni średnio, inni wreszcie bardzo mało. „Burzliwość, podniecenie, nadmiar, ekspansywność są terminami określającymi stan tych, którzy posiadają wiele aktywności; powolność, zniewieściałość, nieruchawość odpowiadają stanowi przeciwnemu. Te dwa ekstremy muszą być zbliżone do konstytucjonalnego podniecenia i do konstytucjonalnej depresji, które są dwiema odmianami in plus i in minus konstytucji cyklotymicznej, opisanej poprzednio" (str. 61).

Doświadczenie uczy, że humor pozostaje w pewnym związku z aktywnością; „osobnik posiadający wiele aktywności jest prawie zawsze wesołym; osobnik o małej aktywności jest, jeżeli nie smutny, to przynajmniej poważny; bujność, ekspansywność i wesołość idą naogół w parze; przeciwnie zniewieściałość, powolność towarzyszą humorowi neutralnemu czyli tonalności raczej smutnej. Dlatego to humor stanowi objaw zewnętrzny istniejącego stanu aktywności; w praktyce równie trudno nie złączyć optymizmu i hiperaktywności, jak rozłączyć pesymizm i depresję (hypoaktywność). Źródło tego współistnienia zależy od ścisłych związków, jakie się obserwuje pomiędzy aktywnością a stanem

fizjologicznym, dokładniej pomiędzy aktywnością a cenestezją¹⁾ : dobra cenestezja wywołuje zarazem stan satysfakcji, euforii, upojenia i przemożną tendencję do wyładowania takiego nadmiaru życia" (str. 62).

Emocyjność wreszcie, dyspozycję do wzruszania się, określają Delmas i Boli jako dyspozycję do strzeżenia się, do bronienia się. Wzruszenie bowiem jest reakcją na podniety otoczenia, dokonywującą się z punktu widzenia użyteczności lub szkodliwości otoczenia". Dlatego to emocyjność jest dyspozycją „zmierającą do zabezpieczenia własnej osoby, do zachowania jej całości, jest mechanizmem czujności, placówką, która powinna rozpoznać przyjaciela lub nieprzyjaciela".

Emocyjność w powyższym znaczeniu istnieje u wszystkich osobników w świecie ludzi i zwierząt, występując w najrozmaitszych stopniach nasilenia. Jeżeli jest wzmóŜona, mamy do czynienia z osobnikami czułymi, wrażliwymi, „nerwowymi", jeżeli się słabo zaznacza, wówczas mówimy o jednostkach zimnych, nieczułych, apatycznych. Pomiędzy temi dwoma krańcowymi stanami stoją ludzie normalni, typy potoczne, ci, którzy konwencjonalnie reprezentują przeciętność" (str. 64).

Wymienione dyspozycje stanowią o temperamencie każdego osobnika. Występują one w bardzo różnych kombinacjach, tworząc różne osobowości. Jeżeli zwaŜymy, że kaŜda dyspozycja występuje w rozlicznych stopniach, wówczas możemy sobie zdać sprawę z olbrzymiej ilości moŜliwych kombinacji.

Wobec tego systemu dyspozycji Delmasa i Bolla nasuwa się pytanie, które postawił juŜ Maurice de Fleury, mianowicie, czy system ten jest tylko pomysłem wyliczeniem, teoretyczną klasyfikacją, czy teŜ prawdziwym kluczem do zrozumienia wszystkich działań ludzkich, wszystkich charakterów i wszystkich sposobów zachowania się? Fleury jest na podstawie swego własnego doświadczenia przekonany, że metoda analizy psychologicznej tych autorów odpowiada pod kaŜdym względem wymaganiom praktyki psychiatrycznej i że nigdzie nie znalazł lepszego ujęcia.

¹⁾ Cenestezja (od *kojnós*, wspólny i *aisthesis*, wrażliwość) jest ogółem naszych wrażeń wewnętrznych; od cenestezji zawisłe zwaŜszcza stany dobrego i złego poczucia.

Przedstawienie nasze byłoby niepełne, gdybyśmy niedodali, że na tę część osobowości, którą nazywamy osobowością wrodzoną, składają się temperament, utworzony (jak już widzieliśmy) z pięciu dyspozycji afektywno - aktywnych (chciwość, dobroć, towarzyskość, aktywność i emocyjność), i inteligencja, która jest syntezą trzech zdolności intelektualnych, mianowicie pamięci, wyobraźni i władzy sądenia. Pamięć, jako zdolność przechowywania i przekazywania doznań licznych pokoleń, jako mneme pokoleniowa, formuje osobowość wrodzoną; jako zdolność przechowywania doznań, indywidualnych formuje osobowość nabytą. Pamięć jest ściśle związana z przeszłością. Wyobraźnia dostarcza nam naprzód wyobrażeń następstwa naszych czynów; skierowana więc jest w przyszłość i pozwala nam na stałą antycypację naszych czynów i ich następstw. Sądenie jest tą władzą, która najbardziej odróżnia człowieka od zwierzęcia. Pomyłki, błędy, przesady zawisłe są od braków w sądeniu, bądź to dlatego, że dana jednostka jest umysłowo upośledzona, bądź to dlatego, że sądenie wychodzi z normalnych torów (logika uczuć). Sądenie odnosi się przedewszystkiem do terażniejszości.

Według Delmasa i Bolla życie psychiczne, wyrosłe z instyktów, „jest synergią dyspozycji afektywno - aktywnych i zdolności intelektualnych” (str. 100).

Przedstawienie referujące, nawet stosunkowo obszerne, musi się ograniczyć do schematycznego naszkicowania szkieletu myślowego referowanego dzieła i musi zrezygnować z oddania konkretnego bogactwa przykładów i objaśnień. A właśnie u autorów, którzy, jak sami piszą, oparli się na interpelacji kilku tysięcy przypadków klinicznych, dopiero bogactwo opisów i analiz różnych form i czynników osobowości przyobleka szkielet myślowy w tętniące życiem ciało. Dlatego, co w krótkim zarysie wydaje się zbyt abstrakcyjne, albo nawet sztuczne, nabiera przy czytaniu oryginału cech konkretnej rzeczywistości.

Dzieło Delmasa i Bolla z pewnością odda wielkie usługi wszystkim, którzy dążą do zrozumienia struktury osobowości i jej znaczenia w świecie kultury.